

Informacje o książce

Autor: Iben Fonnesberg-Schmidt
Tłumaczenie: Bogusław Solecki
Wydawca: Bellona
Rok wydania: 2009
Stron: 264
Wymiary: 23,5 x 16,5 x 1,5 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-11-11612-2

Recenzja

Recenzowana przez mnie pozycja jest już dość leciwa. Zakupiona dawno temu przeleżała na półce ładnych parę lat, aż w ostatnim czasie stwierdziłem, że wypadałoby wreszcie po nią sięgnąć i dać jej szansę. Temat wydawał mi się dość atrakcyjny i w przeciwieństwie do ogromu prac dotyczących klasycznych krucjat do Ziemi Świętej zdecydowanie bliższy naszemu krajowi, zarówno pod względem geograficznym, jak i historycznym.

O autorce wiemy niewiele. Z informacji, które udało mi się odnaleźć, dowiedziałem się, że ma stopień doktora i pracuje na Uniwersytecie w Aalborg w Danii. Tytuły prac, na które natrafiłem w Internecie, skupiają się w zasadzie na średniowieczu, a w szczególności na historii Kościoła i wypraw krzyżowych na Półwysep Iberyjski i nad Bałtyk.

Praca została zawarta w czterech zasadniczych rozdziałach, podzielonych chronologicznie ze względu na pontyfikaty poszczególnych papieży. Sam proceder rozpoczął się w roku 1147, gdy Eugeniusz III ogłosił krucjatę przeciwko pogańskim Słowianom. Miał to być zryw w ramach II krucjaty do Ziemi Świętej. Jej uczestnicy mieli uzyskać odpust zupełny. Za głównego prowodyra tego przedsięwzięcia należy uważać lokalnych książąt (niemieckich), którzy namówili Bernarda z Clairvaux, aby wstawił się za nimi i przekonał Kurię Rzymską do zastępczej wyprawy. Była to dla nich nie lada gratka, ponieważ zamiast składać śluby, odbywać daleką i drogą podróż na Wschód, mogli spróbować się z pogańskimi sąsiadami. Pozwalało to zlikwidowane potencjalne zagrożenie, jak i powiększyć strefę wpływów. W następnych dziesięcioleciach sytuacja wypraw bałtyckich uległa zmianie. Głównym czynnikiem było tutaj papiestwo, które nie przejęło pierwszorzędnej roli w tej materii.

Kolejne wyprawy, za którymi stali przede wszystkim duchowni – lokalni biskupi i arcybiskupi – nie uzyskiwały już statusu pełnej krucjaty. Jej uczestnicy otrzymywali obietnice odpustów częściowych. Również zwolnienia ze ślubów dotyczących wyprawy do Ziemi Świętej i zastąpienia jej kierunkiem bałtyckim były obostrzone niekiedy różnymi ograniczeniami. I tak na przykład w ten sposób mogły postępować osoby chore lub ubogie. Dopiero w początkach XIII wieku apele w sprawie ogłoszenia krucjat nad Bałtyk były kierowane do papiestwa przez świeckich możnych.

Następny większy zryw krucjatowy nad Bałtykiem zapewniły rządy Innocentego III (1198-1216). Jednak to dopiero za Honoriusza III (1217-1227) mamy pewność, że krucjaty kierowane te stały ponownie na równi z tymi, które odbywały się do Ziemi Świętej. Dalsze działania kolejnych papieży (Grzegorz IX: 1227-1241 oraz Innocenty IV: 1243-1254) odbywały się na prośby króla Danii i Zakonu Krzyżackiego, który zagościł w tym czasie w Prusach. Wchłonął on również bardzo szybko Zakon Kawalerów Mieczowych i w ten sposób stał się jedną z najbardziej zaangażowanych sił w regionie. To również krzyżacy wkrótce przejęli główną organizacyjną rolę w kwestii krucjatowych wezwań. Zostało to oczywiście ustalone z Kurią Rzymską. W ten sposób papieże sami doprowadzili to tego, że scedowali swoje prawo do ogłaszania krucjat nad Bałtyk.

Od strony technicznej książka została wydana przyzwoicie. Zdarzają się literówki i drobne błędy, np. papież Eugeniusz III w innym miejscu jest Eugeniuszem II. Niemniej miałem już doświadczenia z wieloma różnie opracowanymi książkami i tutaj nie ma większych zarzutów, które wpływałyby na odbiór przez czytelnika.

Zaletą książki jest wnikliwa analiza działań poszczególnych papieży wobec krucjat kierowanych przeciw poganom w rejonie Morza Bałtyckiego. Autorka dość szczegółowo opisuje politykę kolejnych władców Państwa Kościelnego, którzy w różnym czasie w różny sposób podchodzili do tematu krucjat bałtyckich. Raz zapoczątkowana akcja przez papieża Eugeniusza III wydaje się, że chcąc nie chcąc musiała być kontynuowana przez jego następców. Dopiero pojawienie się Zakonu Krzyżackiego, a także jego wzrost spowodowały, że papiestwo mogło scedować prawo do rzucania wezwania krucjatowego na jego przedstawicieli. Wydaje się, że takie okoliczności były korzystne dla obu stron.

Na czytelnika czeka sporo odsyłaczy do cytowań z łacińskich tekstów, co jest dużą zaletą dla osób najbardziej zainteresowanych tematyką. Są one jednak omawiane w tekście przez autorkę. Osoby, które spodziewają się opisu kolejnych kampanii militarnych, mogą poczuć się zawiedzione. Wybiórcze działania z tej sfery zostały jedynie zasygnalizowane. Trudno się jednak dziwić, tytuł publikacji jasno wskazuje, że chodzi o stosunek papieży do krucjat bałtyckich.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 17.05.2022 r.